

"Nasze męstwo jest zapożyczone"

Nie bądź rozlazły, miękki! –
Najwyższy czas pozbyć się tego
osobliwego współczucia, jakim
darzysz samego siebie. (Droga,
193)

18 listopada

Mówiliśmy wcześniej o walce. Ale
walka wymaga zaprawy,
odpowiedniego pokarmu, szybkiego
zastosowania lekarstwa w
przypadku choroby, kontuzji czy ran.
Sakramenty, podstawowe lekarstwo
Kościoła, nie są czymś zbędnym:

kiedy porzuca się je dobrowolnie, nie można postępować na drodze naśladowania Chrystusa: potrzebujemy ich jak oddechu, jak krążenia krwi, jak światła, żeby w każdej chwili dostrzec to, czego chce od nas Pan.

Ascetyka chrześcijańska wymaga męstwa; a to męstwo chrześcijanin odnajduje u Stwórcy. Jesteśmy ciemnością, a On najjaśniejszym blaskiem; jesteśmy chorobą, a On pełnią zdrowia; jesteśmy niedostatkiem, a On nieskończonym bogactwem; jesteśmy słabością, a On nas podtrzymuje, *quia tu es, Deus, fortitudo mea*, ponieważ zawsze jesteś, o Boże mój, naszą mocą. Na tej ziemi nie istnieje nic, co byłoby w stanie powstrzymać niecierpliwy strumień odkupieńczej Krwi Chrystusa. Jednak ludzka małość może przesłonić oczy, tak iż nie dostrzegą one Bożej wielkości. Stąd odpowiedzialność wszystkich

wiernych, a zwłaszcza tych, którzy mają zadanie kierowania – służenia – duchowo Ludem Bożym – aby nie zamykać źródeł łaski, nie wstydzić się Krzyża Chrystusa. (To Chrystus przechodzi, 80)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/nasze-mestwo-jest-zapozyczone/> (20-03-2026)